

BR.0012.4.9.2020

BR.0012.5.9.2020

BR.0012.6.9.2020

**Protokół Nr 23/2020 Komisji Edukacji, Kultury i Sportu,
Protokół Nr 22/2020 Komisji Rodziny i Spraw Społecznych
Protokół Nr 22/2020 Komisji Praworządności**

ze wspólnego posiedzenia
które odbyło się w dniu 27 października 2020 roku

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 18.25.

Komisja odbyła się z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość (zdalny tryb obradowania). Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczyli Tomasz Andrzej Nowak – przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Maciej Ostrowski – przewodniczący Komisji Praworządności, którzy prowadzili komisję z sali sesyjnej w Ratuszu przy ulicy Wiosny Ludów 6 w Koninie.

Dyskusja odbyła się poprzez system informatyczny.

W posiedzeniu uczestniczyło 14 radnych członków Komisji oraz pozostałe osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Porządek posiedzenia:

Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na XXX sesję Rady Miasta Konina.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu. Poinformował, że komisje omówią punkty porządku obrad XXX Sesji Rady Miasta Konina, do których stanowią komisje wiodące. Porządek obrad stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie emisji obligacji oraz zasad ich zbywania, nabywania i wykupu (druk nr 452)

Projekt uchwały omówił zastępca skarbnika Ryszard PILARSKI.

Radni nie mieli pytań.

Komisje przyjęły informacyjnie ww. materiał.

Pkt 4 – Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:

- a) zmian w budżecie miasta Konina na 2020 rok (druk nr 450),
- b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2020-2023 (druk nr 451).

Projekty uchwał omówił zastępca skarbnika Ryszard PILARSKI.

Zastępca prezydenta do spraw społecznych Witold NOWAK, cytując: „Witam państwa bardzo serdecznie, panowie przewodniczący, szanowni państwo. W uzupełnienie do tej

informacji jestem winien państwu także informację, którą przedstawiałem wczoraj na komisji wspólnej Infrastruktury i Finansów, ale na tej komisji chciałem się z państwem podzielić tą informacją, którą jestem winien od lutego, bo obiecałem państwu, że po pół roku działań związanych z oszczędnościami, z podjęciem oszczędności w administracji i obsłudze, w oświacie przedstawię państwu informację, jak wygląda ta sytuacja. Jednocześnie pozwoliłem sobie przygotować informację i wczoraj tu przedstawiałem, ale państwu dzisiaj też powiem o tym, jak przez te 2 lata w ogóle kształtuje się kwestia oszczędności w administracji i obsłudze i Urzędzie Miejskim i jednostkach miasta i właściwie administracji i obsłudze konińskiej oświaty. Wiedzieliśmy, zmagamy się z tym problemem cały czas widzimy go analizując budżety od 2018 roku do 2020 w oświacie. Wczoraj także państwu radnym niektórym to mówiłem, że o ile subwencja wzrasta nam, można powiedzieć, że co roku o 10.000.000,00 złotych to znacznie więcej wzrastają koszty niż ta subwencja, sygnalizują to wszystkie samorządy w Polsce, nie tylko samorząd Konina. Ale my musimy reagować na to nie oglądając się na inne samorządy, musimy podejmować działania u nas i takie działania, o czym zapowiadałem w lutym podjęliśmy, łącznie uzyskaliśmy 84 etaty w administracji i obsłudze w konińskiej oświacie, o tyle mniej etatów już z końcem roku będzie. Właściwie większość już została zrealizowana teraz od 1 września, ale również kilka odejść, tak że na emeryturę, bo to nie są zwolnienia, to są ograniczenia etatów, to są przejścia na emeryturę. Czasami to są ograniczenia etatów, to właśnie 84 etaty w administracji i obsłudze oświaty udało nam się wygenerować, 21 etatów mniej w stosunku do 2018 roku mamy w Urzędzie Miejskim w Koninie i 27 etatów w jednostkach takich jak MOSiR, MOPR czy jednostki kultury, Zarząd Dróg Miejskich. Łącznie w ciągu dwóch lat to jest oszczędność na poziomie 132 etatów. Mówię państwu o tym nie tylko, jako członkom komisji oświaty, ale w ogóle, jako radnym miasta, by uświadomić, pokazać też trudną sytuację w jakiej znajduje się miasto Konin jeśli chodzi o sytuację budżetową, a ta sytuacja pogorszyła się tak jak sytuacja całego państwa jeszcze w tym roku i związana jest ona z sytuacją COVID-ową. Oczywiście nie emitowalibyśmy tych obligacji, gdybyśmy nie musieli tego robić, ale niestety sytuacja i w kraju i tak jak wspominałem we wszystkich samorządach niestety jest coraz trudniejsza i te działania musimy podejmować. Tak że państwu potwierdzę te informacje, które pojawiały się już na przestrzeni mediów, że wkrótce czyli od 1 listopada struktura wydziałów Urzędu Miejskiego nieco się zmieni i będziemy łączyć wydziały – Wydział Spraw Społecznych, Wydział Kultury i Wydział Sportu i Turystyki w jeden wydział z trzech kierowników pozostanie jeden kierownik, to też prowadzi do pewnych oszczędności. Tam gdzie możemy te działania podejmujemy, gdzie jest granica nie umiem tego powiedzieć, przypatrujemy się każdej złotówce, przypatrujemy się jej z każdej strony i obracamy ją wielokrotnie zanim gdziekolwiek wydamy, wstrzymaliśmy wszystkie nieplanowane czy planowane nawet wcześniej wydatki już teraz do końca roku pan skarbnik taką decyzję podjął, bo wszędzie tam, gdzie możemy znaleźć oszczędności, to tam po prostu ich szukamy. To tyle, jeśli chodzi o ten temat.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Dziękuję panie prezydencie. A jednocześnie dziękuję za tę informację, to ważne, że pan prezydent pamiętał o tej swojej obietnicy i dane były rzeczywiście podane.”

Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych Zenon CHOJNACKI, cytując: „Ja mam takie pytanie szczegółowe, jeśli będzie pan w stanie mi wyjaśnić bardzo proszę.

Chodzi o wzrost kosztów związanych z funkcjonowaniem Domu Pomocy Społecznej, tam pan skarbnik mówi, że te wzrosty nastąpiły. Pytam o to, dlatego bo wiem, że niektóre koszty się zmniejszyły bo wiem, że pod DPS podlega Dzienny Dom Pomocy dla osób z chorobą Alzheimera. Z tego co wiem ten dom pomocy dla osób z tą chorobą nie działa w tym momencie, w związku z tym powinny być oszczędności, ale pewnie w sumie jednak one się jakoś tam nie równoważą. W związku z tym ja bym bardzo prosił, jeśli byłby pan prezydent uprzejmy, żeby to nam tak ładnie wyjaśnił. Bardzo proszę.”

Zastępca prezydenta do spraw społecznych Witold NOWAK, cytuję: „Panie przewodniczący Zenonie Chojnacki tak, że do pana się zwrócę z tą odpowiedzią. Nie umiem jeszcze na dzisiaj przedstawić szczegółowych informacji na temat budżetu, ponieważ te rzeczy dzieją się cały czas, to znaczy mieliśmy zamknięcie Domu Dziennego dla seniorów, dla osób z Alzheimerem. Te zmiany w budżecie dzieją się w ciągu roku, jeszcze nie umiem przedstawić wyliczeń, potem znowu otworzyliśmy ten dzienny dom i drugi dom dla osób z Alzheimerem, teraz znowu go zamknęliśmy, więc te zmiany w funkcjonowaniu będzie widać, kiedy będziemy już sprawozdawać wykonanie budżetów w tej jednostce. Oczywiście pewne koszty wzrastają, pewne maleją, ale w szczegółach nie jestem w stanie dzisiaj odpowiedzieć. Porozmawiam z panią dyrektorką Domu Pomocy Społecznej, jeśli będę w stanie przygotować taką informację, to oczywiście podzielę się z państwem już jutro, jeżeli trzeba będzie poczekać to także takie przedstawię i zobowiązuje się do tego, być może państwo na komisji a być może nawet na sesji. Natomiast rzeczywiście sytuacja przy tej dynamicznej sytuacji, jaką mamy teraz i która się dzieje na naszych oczach i z dnia na dzień się zmienia. Mogę to podać na przykładzie chociażby Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, czyli zamknięcie basenów, pewne działania, które podjęliśmy w kwietniu, potem otwarcie, teraz znowu zamknięcie tylko, że zamknęliśmy jeden basen, to prowadzi też do pewnych oszczędności, bo na przykład nie musimy wydawać tylu pieniędzy na podgrzanie wody, na energię elektryczną, to na pewno prowadzi do oszczędności. Zresztą widzicie to państwo po zmianach do budżetu, dzisiaj pan skarbnik czytał może nie sygnalizował tego specjalnie, ale 300 tysięcy złotych właśnie z budżetu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji jest przesunięte, a mimo tego udało nam się wyremontować tymczasem szatnie przy ulicy Szymanowskiego. Więc wszędzie tam, gdzie możemy zagospodarować część oszczędności właśnie tak jak w przypadku MOSiR-u jeśli chodzi o basen to, to robimy. Część środków wraca na bieżące wydatki, co widzicie państwo w budżecie.

Natomiast nie umiem takiej pełnej informacji państwu i panu przewodniczącemu Chojnackiemu w odniesieniu do DPS-u dzisiaj przedstawić, natomiast zobowiązuje się, że to zrobię jak tylko takie dane posiadę.”

Radny Wiesław WANJAS, cytuję: „Witam wszystkich. Ja, co do tematu poruszonego przez pana przewodniczącego Chojnackiego. Z tego, co ja słuchałem z wypowiedzi odnośnie budżetu, to w tych środkach o utrzymanie DPS-u głównie dotyczy to nie sytuacji naszego DPS-u tylko naszych mieszkańców umieszczanych w innych jednostkach terytorialnych. O ile dobrze słyszałem, to tak jest, być może to również dotyczy kosztów naszego DPS-u, ale głównie jak słuchałem pana skarbnika Pilarskiego to dotyczy kosztów naszych mieszkańców, którzy są umieszczani w DPS-ach na terenie innych jednostek samorządowych. Dziękuję.”

Komisje przyjęły informacyjnie ww. materiały.

Pkt 5 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania imienia Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie (druk nr 427).

Projekt uchwały omówił dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Cieszę się, że pan po moim uzasadnieniu do projektu uchwały częściowo zmienił zdanie. Cieszę się, że pan tutaj publicznie panie dyrektorze przeprasza za te różne niedomówienia, ale w momencie, kiedy tworzy się komitet i kiedy pisze się tak płomienne uzasadnienia, a pewne rzeczy się po prostu przemilcza, jednak trzeba ponosić pewną odpowiedzialność za to, co się robi. Nie można tak ad hoc za każdym razem trochę zmieniać zdanie, trochę się powoływać na tą osobę, na tamtą osobę.

Ja jeśli można, bo wszyscy państwo znacie te materiały, które dostaliście uzasadnienie do projektu uchwały, opinię, wyrazy wsparcia, ponieważ jesteśmy też online pozwolę sobie odczytać to uzasadnienie, bo ono jest ważne, ono wyjaśnia wiele rzeczy, które po prostu nie były poruszone. Nie chodzi tutaj o umniejszenie postaci Ernesta Pawła Michla, bo ja tą postać znam od kilkadziesiąt lat, ale o uporządkowanie pewnych spraw, bo akurat w mieście mamy „wolną amerykankę” w tych wielu sprawach. Więc ja pozwolę sobie najpierw przeczytać, a później jeszcze jak będzie taka potrzeba otworzę dyskusję. Widzę, że pan przewodniczący Chojnacki się zgłosił. Więc proszę państwa ja przeczytam, ponieważ to są zbyt ważne rzeczy – biblioteka jest teraz najważniejszą placówką kulturalną, ale i też oświatową w mieście i nadanie jej imienia jest po prostu bardzo ważne dla nas wszystkich. Więc pozwoliłem sobie napisać uwagi do uzasadnienia, do projektu uchwały, skierowałem je do pana przewodniczącego Tadeusza Wojdyńskiego.

„Szanowny Panie Przewodniczący, po zapoznaniu się z uzasadnieniem projektu uchwały i załączonymi opiniami, jako przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Konina, postanowiłem zabrać głos w sprawie wyżej wymienionego projektu. Jednocześnie uprzejmie proszę o przekazanie tych uwag innym radnym Rady Miasta Konina.

Osoby, które podpisały listę poparcia dla inicjatywy Komitetu Inicjatywy Uchwałodawczej „Patron dla konińskiej księżnicy” reprezentowanego przez pełnomocnika pana Damiana Kruczkowskiego, będącego dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie, bez wątplenia wcześniej nie znali i nie mogli znać, zapewne z małymi wyjątkami postaci kandydata na patrona. Zostali oni zapoznani z biogramem, w którym znalazły się informacje częściowo przewartościowane lub nie do końca wyczerpująco opisane, wyjaśnione. Dlatego warto się odnieść do uzasadnienia projektu uchwały Rady Miasta Konina.

Kandydat na patrona Miejskiej Biblioteki Publicznej Ernest Paweł Michel, to działający w Koninie w latach 1879 - 1926 przedsiębiorca, jeden z lokalnych rzemieślników drukarzy, oraz kupiec - księgarz, jeden z właścicieli miejscowych księgarni. W mieście działały drukarnie trzech właścicieli Ernest Paweł Michel, Henryka Beatusa, Jakuba Buchnera, a od 1934 roku także Drukarnia i Introligatornia Oddziału Związku Strzeleckiego w Koninie.

Istniały też 4 księgarnie Ernesta Pawła Michła, Jakuba Buchnera, Hermana Katza, „Księgarnia Polska” udziałowa, kierownikiem jej był Marcin Kula.

Podczas I Wojny Światowej, w czasie okupacji niemieckiej, Ernest Paweł Michel był mianowanym przez okupanta członkiem 5-osobowego Magistratu - burmistrz, wiceburmistrz i trzech ławników, dla którego wybieralna od 1917 roku rada miejska pełniła funkcje de facto doradcze. 11 listopada 1918 roku Ernest Paweł Michel został usunięty ze stanowiska, wybrano też nowego, burmistrza – Edwarda Sikorskiego. Niemiecki burmistrz Hellmann złożył rezygnację i opuścił miasto wcześniej.

Określenie, iż kandydat na patrona był samorządowcem budzi zastrzeżenia. Jak wyżej opisano, pełnił funkcję wiceburmistrza i ławnika – był pracownikiem Magistratu z nadania okupantów. W niepodległej Polsce międzywojennej nie został wybrany w wolnych wyborach, a także nie pełnił funkcji samorządowych z nadania.

Podkreślane szeroko zaangażowanie dla lokalnej wspólnoty wyznaniowej ewangelickiej jest godne szacunku, nie było one jednak niczym dziwnym, a wręcz częstym. Takich osób było w Koninie wiele. Przed 1939 rokiem każda ze wspólnot narodowościowych, Polacy, Żydzi i Niemcy, a do początku lat 20-tych XX wieku, także Rosjanie, posiadała swoje parafie, gminy, wspólnoty wyznaniowe i świątynie, o które dbali ich członkowie. Uwypuklanie działań kandydata na rzecz wspólnoty wyznaniowej ewangelickiej, niekoniecznie jest ważnym argumentem, ponieważ każda ze wspólnot wyznaniowych szczyła się osobami społecznie i finansowo zaangażowanymi.

Czy Ernest Paweł Michel był budowniczym pierwszego bulwaru nad Wartą? Zapewne był entuzjastą jego powstania, jednym z inicjatorów, jak część jemu współczesnych. Podobna sytuacja występuje w przypadku obecnego Bulwaru Nadwarciańskiego oddanego do użytku w 2010 roku. Kto był jego budowniczym, inicjatorem, fundatorem, projektantem, entuzjastą i tak dalej? Kto twierdził, że to całkiem nowy autorski pomysł, choć mały bulwar nadwarciański istniał w Koninie już przed I Wojną Światową, o czym nie chciano wspominać?

Czy Ernest Paweł Michel był współinicjatorem budowy Elektrowni Miejskiej? Elektrownia w 1916 roku była potrzebna, jej budowa leżała w interesie władz niemieckich, które nie zakładały przegrania I Wojny Światowej. Wpływ kogokolwiek na tę decyzję gospodarczą, raczej nie miał tu znaczenia, a w czasie okupacji lat 1915 - 1918 kandydat był przecież członkiem władz.

Przytaczanie chwalebnych faktów z życia członków rodziny kandydata, zaangażowanych po stronie polskiej wzbogaca naszą wiedzę o rodzinie Michel, jednak nie są to informacje nieznanne. Wątpliwości budzi fakt przemilczenia niektórych faktów, co nie świadczy dobrze o jakości innych przekazanych informacji.

Informacja, iż córka Ernesta Pawła Michła pani Jadwiga Wesolek, żona Kazimierza Wesółka z powodzeniem prowadziła do 1939 roku odziedziczoną po ojcu drukarnię jest zgodna z prawdą, natomiast zapomniano poinformować opinię publiczną i władze miasta Konina o fakcie działania drukarni także podczas niemieckiej okupacji hitlerowskiej – małżeństwo Wesółków prowadziło ją nadal, dzięki podpisaniu volkslisty - Deutsche

Volksliste, czyli niemieckiej listy narodowościowej. W drukarni Ernesta Pawła Michła niemiecka nazwa Buchdruckerei Ernest Pawel Michel drukowano między innymi lokalne niemieckie Dzienniki Urzędowe – Amtsblatt, w których władze hitlerowskie przekazywały swe zarządzenia i komunikaty. Drukarnia nie zmieniła nazwy i cały czas posługiwała się nazwiskiem zmarłego w 1926 roku Ernesta Pawła Michła, kojarząc to nazwisko z mordującymi Polaków Niemcami. Faktem pozostaje, iż po II Wojnie światowej, drukarnia i cała nieruchomość przy ulicy Wiosny Ludów/Śliskiej na podstawie dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 roku, za kolaborację z Niemcami, zostały skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa jako mienie ponemieckie, a następnie przekazane na rzecz miasta Konina. Co prawda nie miało to bezpośredniego związku ze zmarłym w 1926 roku kandydatem na patrona biblioteki, ale skoro Komitet Inicjatywy Uchwałodawczej wspomina szeroko i dokładnie o innych członkach rodziny, to zwyczajnie powstaje pytanie o rzetelność przekazu.

Ernest Paweł Michel znany i bez wątpienia szanowany w przedwojennym Koninie, jest postacią z całkiem innego kręgu, niż patroni bibliotek miejskich innych miast. Jako lokalny przedsiębiorca, rzemieślnik, kupiec i działacz społeczny, nie był człowiekiem związanym wprost z twórczością literacką, naukową lub oświatową i warto to podkreślić. Zapewne mógłby on stać w jednym szeregu z innymi lokalnymi przedsiębiorcami, działaczami społecznymi, filantropami, takimi jak na przykład burmistrz Konina Józef Kowalski – właściciel browaru i pierwszy honorowy obywatel miasta, Walenty Modrzejewski - kupiec winny, fundator budynku dla konińskiego Gimnazjum, w 1866 roku przekazał Dom Zemelki, a także fundator dzwonnicy przy kościele farnym w 1873 roku i ogrodzenia cmentarza parafialnego lub pan Leszczyński właściciel jednego z młynów i wieloma innymi zaangażowanymi w życie społeczne i gospodarcze wielokulturowego Konina. Być może Ernest Paweł Michel lub inna postać z kręgu przedsiębiorców i rzemieślników mogłaby być patronem Rzemieślniczej Szkoły Zawodowej Cechu Rzemiosł Różnych w Koninie?

Patronem, patronką Miejskiej Biblioteki Miejskiej powinna zostać postać szeroko znana, kojarząca się jednoznacznie z twórczością literacką, naukową lub oświatową, niebudząca pytań lub kontrowersji, zaprezentowana publicznie w sposób całkowicie przejrzysty, bez wybiórczych uwypukleń i przemilczeń podczas prezentacji kandydata na patrona.

Jeśli to możliwe kandydat powinien posiadać uznany i potwierdzony dorobek znany choćby częściowo na arenie ogólnopolskiej. Oczywiście pierwszorzędny byłoby, gdyby jednocześnie patron miał miejscowe korzenie, jak na przykład Adam Asnyk patron biblioteki kaliskiej, choć często to niemożliwe. Warto tutaj przytoczyć przykłady patronów bibliotek z innych miast. Adam Asnyk w Kaliszu, Cyprian Kamil Norwid w Zielonej Górze, Stanisław Grochowiak w Lesznie, Zbigniew Herbert w Gorzowie Wielkopolskim, Władysław Broniewski w Płocku, Zdzisław Walenty Arentowicz we Włocławku, Mikołaj Kopernik w Toruniu. Jednocześnie aż do dzisiaj patrona nie posiadają Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu.

Absolutną nieprawdą, skutkującą wprowadzeniem Przewodniczącego Rady Miasta Konina, Prezydenta Miasta i opinii publicznej w błąd, jest stwierdzenie, jakoby nikt

wcześniej nie podejmował kwestii nadania imienia Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie.

W poprzedniej kadencji Rady Miasta Konina zapadł konsensus w sprawie wykorzystywania lokalnych postaci, tych znanych i mniej znanych na patronów ulic bądź instytucji. W przypadku biblioteki konińskiej są to znani w Koninie i poza nim pisarka Zofia Urbanowska i postać renesansu dr Jan Zemełka. Oboje są od lat wskazywani, jako możliwi patroni, ze szczególnym wskazaniem na Zofię Urbanowską, zarówno przez członków zarządu Towarzystwa Przyjaciół Konina jak i konińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Notabene pan Damian Kruczkowski jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Konina.

Ponadto całkiem niedawno, bo w 2018 roku rozważano inicjatywę uchwałodawczą w sprawie uczynienia patronem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie pisarza Józefa Hena. Inicjatywa ta nie znalazła poparcia radnych Rady Miasta Konina. W burzliwej dyskusji okazało się, iż wnioskodawcy zamiast przedstawić Radzie propozycję, najpierw zapytali żyjącego jeszcze pisarza, czy zgadza się być patronem, na co przystał. Między innymi dlatego, a także z powodu, iż pisarz ten w żaden sposób nie był nigdy związany z Koninem, kandydatura nie zyskała akceptacji radnych.

Wówczas to po raz kolejny padły propozycje kandydatur pisarki Zofii Urbanowskiej lub postaci renesansu dr Jana Zemełki – Zemeliusza, doktora medycyny i filozofii fundatora stypendiów naukowych dla synów mieszczan z Konina, Koła i Kalisza, fundatora pierwszej w Polsce katedry anatomii i botaniki lekarskiej farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zemełka cały swój pokaźny księgozbiór, zapewne pierwszy taki świecki księgozbiór w mieście przekazał konińskiemu Kolegium Mansjonarskiemu, powiększając wydatnie miejską konińską bibliotekę parafialną. Znamienne, iż na epitafium nagrobnym w konińskiej farze widnieje z księgą w ręku.

U progu odzyskania przez Polskę niepodległości, w Koninie istniały dwie ogólnodostępne biblioteki licząca przeszło 3000 tomów Biblioteka Miejska własność Towarzystwa Dobroczynności w Koninie mieszcząca się w dwóch wynajmowanych pomieszczeniach oraz posiadająca własny lokal Biblioteka Żydowska także licząca przeszło 3000 tomów książek. Niestety w ubogich czasach II RP polska biblioteka nie doczekała się własnej bazy lokalowej. Jednocześnie istniały osobne księgozbiory szkolne i wielu stowarzyszeń.

Warto tutaj wspomnieć o inicjatywie konińskich samorządowców i działaczy społecznych z 1939 roku. 1 stycznia 1939 roku zmarła otoczona nimbem chwały pisarka Zofia Urbanowska była uhonorowana Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta - 30 listopada 1929, posiadała honorowe obywatelstwo miasta Konina i nadanie jej imienia wcześniejszej ulicy Pivnej w Koninie 23 stycznia 1930, uhonorowana Srebrnym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury - 5 listopada 1935 roku. W lokalnym tygodniku „Głos Koniński” wydawanym przez Wydział Powiatowy w Koninie i drukowanym w Drukarni Ernesta Pawła Michla, opisano jak koninianie zdecydowali się uczcić pisarkę całym szeregiem inicjatyw. 23 stycznia 1939 roku powołali Komitet Uczczenia Pamięci Zofii Urbanowskiej. Założone cele to otoczenie opieką jej spuścizny, urządzenie wystawy pamiątek, nadanie jednej z konińskich szkół powszechnych, czyli podstawowych jej imienia, ufundowanie pomnika i utworzenie Biblioteki Publicznej imienia Zofii

Urbanowskiej. Nowa biblioteka miała być nowoczesna z własnym lokalem i całkiem nowym księgozbiorem. W skład komitetu weszli ksiądz kanonik Jan Kabata prezes, mgr Kozłowski sekretarz oraz członkowie Bronisława Kabata żona dr Tomasza Kabaty, sędzia pan Łyczywek, Jan Urbanowski z Laskówca i Janina Wesołkova - córka Ernesta Pawła Michla, właścicielka drukarni Ernesta Pawła Michla. Inicjatywy te popierała także Rada Miejska Konina. Ich realizację przerwał wybuch II Wojny Światowej.

Dopiero w 1957 roku na fali postalinowskiej odwilży październikowej imię pisarki nadano dzisiejszej Szkole Podstawowej nr 1 w Koninie. W 1977 roku przed szkołą stanął pomnik jej imienia. Gromadzeniem pamiątek po pisarce i jej spuścizną literacką od lat zajmuje się Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie, w której w 2019 roku wydano biografię pisarki pod tytułem „Na służbie u Kopciuszka. Biografia i Twórczość Zofii Urbanowskiej”, o co jak zapewne niektórzy pamiętają, zabiegałem i wnioskowałem we wnioskach budżetowych, jako radny kadencji lat 2014 - 2018. W ciepłym słowie wstępnym do biografii, Prezydent Miasta Konina Piotr Korytkowski powołał się na słowa pisarza Jarosława Iwaszkiewicza „Dobrze byłoby, aby każde z miasteczek miało takiego patrona lub patronkę”.

Wydanie książki i pełne rocznice urodzin i śmierci pisarki były podstawą do ogłoszenia w 2019 roku „Roku Zofii Urbanowskiej”, który mógł zakończyć się nadaniem bibliotece imienia pisarki. Wcześniej taki rok obchodzono w 2009 roku. To właśnie w 2009 r. w Sejmie RP, Poseł Tomasz Piotr Nowak wspaniale przedstawił postać pisarki, na której książce wychowywał się Czesław Miłosz.

Co się stało? Co spowodowało, że kandydatury uznanych, wybitnych postaci jak Zofia Urbanowska lub dr Jan Zemełka straciły swoją pozycję na rzecz osoby z kręgu działalności gospodarczej i społecznej, osoby znanej, zasłużonej i godnej szacunku, ale jednak niezwiązanej z literaturą, oświatą lub nauką? Dlaczego pełnomocnik Komitetu i dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie pan Damian Kruczkowski w oficjalnym uzasadnieniu niezgodnie z prawdą stwierdził, iż nikt wcześniej nie podejmował kwestii nadania imienia Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie?

Skoro miała miejsce dyskusja nad potencjalnymi kandydaturami, to w jakim gronie się odbyła, na jakim poziomie wiedzy o historii Konina i innych postaciach? Czy dyskutanci znali powyżej opisane fakty?

Czy to prawda, iż powstałe z funduszy Konińskiego Budżetu Obywatelskiego „Centrum Edukacji Elektronicznej imienia Jana Zemełki”, działające od 2017 roku przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie, w którym badania prowadził Jerzy Łojko – historyk, mediewista, autor 200 prac naukowych cytowanych w Polsce i na arenie międzynarodowej, specjalizujący się w historii Konina i Wielkopolski przestało działać? Na tym chciałbym poprzestać.”

Przewodniczący posiedzenia otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych Zenon CHOJNACKI, cytując: „Dziękuję uprzejmie. Mówiąc najbardziej delikatnie, uzasadnienia, jakie żeśmy otrzymali w pierwszej wersji jest niepełne. Pojawiały się ostrzejsze wypowiedzi, typu próba manipulacji czy wręcz próba wprowadzenie radnych w błąd. Ja pozostanę przy tej swojej wersji. W ogóle jest trudno mówić na ten temat, dlatego, że w polskiej rzeczywistości,

obyczajowości utrwaliło się przekonanie, że o zmarłych, jeśli mówimy, to mówimy dobrze. Natomiast stoimy przed takim dylematem, przed jakim stoimy, wszystkim nam zależy na tym, żeby osoba, którą proponujemy, jako kandydata była patronem takiej czy innej instytucji, to taka osoba rzeczywiście musi być postacią prawie, że krystaliczną. Żałuję, że nawet tutaj w wypowiedzi pana dyrektora pojawiły się takie rzeczy, które troszeczkę odbiegają od prawdy, zacytuję: „drukarnia funkcjonowała do 1939 roku” – nie funkcjonowała do roku 1945. To jest ważny element, dlatego że drukowała różnego rodzaju rzeczy, między innymi te obwieszczenia okupanta Amtsblatly i tam rzeczywiście w 1942, w 1943 do 1945 pod spodem jest nazwa firmy i tam niestety widnieje to nazwisko, istnieje to imię i tak dalej. Oczywiście wszyscy wiemy, że wtedy już ten właściciel, bo zmarł w 1926 roku, w związku z tym on jak by moralnie nie ponosi za to winy. Natomiast różnego rodzaju skojarzenia mogą powstać, jak to ktoś, kto drukował dla okupanta zostaje patronem biblioteki.

Drugi argument, który wyłuszczył pan dyrektor biblioteki mówiący o tym, że co prawda prusacy mianowali na stanowisko wiceburmistrza tę osobę, ale pewnie dlatego, że cieszył się jakimś poważaniem mieszkańców. To jest dość logiczne wnioskowanie, natomiast niestety nie pokrywa się z rzeczywistością. Myślę, że chyba nie cieszył się zbyt dużym zaufaniem ówczesnej społeczności konińskiej. Czy zasługuje na to by być nie być patronem biblioteki myślę, że na to pytanie najlepiej odpowiedzieli współcześni ci, którzy żyli w czasach, kiedy żył pan Michel. A mianowicie to społeczeństwo nigdy tego pana nie powołało do pełnienia jakiejś funkcji społecznych, a byli to ludzie, którzy tego człowieka znali na co dzień, z nim obcowali. Za tym właściwie już można powiedzieć, że społeczeństwo polskie przedwojenne, w momencie, kiedy, żeśmy odzyskali suwerenność po roku 1918 nigdy nie powołało tego pana do pełnienia jakiejś funkcji. Jaki z tego wniosek, że nie cieszy się chyba tak powszechnym zaufaniem, jak to wynikało z treści uzasadnienia.

Ostatni argument, ten który podniósł już pan przewodniczący. Nie chcę go zbyt długo tłumaczyć, ale myślę, że dobrze by się stało zważywszy na to, że istnieje pewnego rodzaju ciągłość władzy i ciągłość zobowiązań, żebyśmy wrócili do tego postulatu, który został zgłoszony w 1939 roku po śmierci pani Zofii Urbanowskiej. Już wtedy pojawiła się deklaracja, która mówiła, że właśnie Zofia Urbanowska powinna być patronką biblioteki miejskiej. Myślę, że było by to wypełnieniem pewnego rodzaju woli naszych przodków. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.”

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI, cytuję: „Chciałbym tutaj sprostować kilka rzeczy, bo przeinaczono moje wypowiedzi. Przede wszystkim w żadnym z miejsc nie powiedziałem, że zmieniłem zdanie. Nie wiem, dlaczego pan przewodniczący mnie tak zrozumiał, ale być może nie słuchał uważnie. Dziękuję również za uznanie biblioteki za najważniejszą jednostkę kultury w mieście, to bardzo cieszy i cieszę się, że jest to zauważane. Natomiast cała sytuacja, ja powtórzę rok 1939 i tutaj odnoszę się do wypowiedzi pana przewodniczącego Zenona Chojnackiego, powiedziałem wyraźnie, że działała do 1939 roku i mówiłem wyraźnie, że później drukowała dla Niemców, bo też niejako co jest logiczne inaczej być nie mogło, jeżeli drukarnia działała i została przez Niemców w jakiś sposób zajęta, chociaż dalej właścicielką była córka. Ale to jest nadal rok 1939, 13 lat po śmierci Michła.

Panie przewodniczący Nowak, jeżeli pan tak dogłębnie badał patronów bibliotek w Wielkopolsce, czyli podaje pan Kalisz czy Zieloną Górę, Leszno, Gorzów Wielkopolski, dlaczego nie podał pan Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie patronem biblioteki jest Stefan Rowiński – księgarz, to tyle.

Natomiast absolutną nieprawdą jest i nie wiem, kto kogo wprowadza tutaj w błąd, bo albo pan nie zrozumiał pana Piotra Rybczyńskiego albo pan celowo wprowadza w błąd w tej chwili radnych. Nie ma volkslisty w archiwum państwowym w Poznaniu, ze mną jest tutaj pani kierownik Wydziału Kultury Zenona Sroczyńska i oboje patrzymy na pismo zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu pana dr hab. Krzysztofa Strykowski, w którym stwierdza on wyraźnie, że co prawda w szczątkowych zachowanych aktach niemieckiej listy narodowej powiatu końskiego z lat 1939 – 1945 nie odnaleziono dokumentów odnośnie Jadwigi Wesołek z domu Michel i Kazimierza Wesołka. W przedmiotowej sprawie sprawdzono również opracowane do części tutejszego zasobu indeksy osobowe, kwerenda zakończyła się w nich skutkiem negatywnym.

Przykre jest też to, że tak jak zaznaczył pan wielokrotnie jakby neutralizując moje neutralizowanie mówił pan o tym, że neutralizuję swoje błędy i pańskie pismo, a pan z kolei niepotrzebnie podsyca w tym piśmie pewne kwestie podkreślając, że to Niemcy mordujący Polaków. Owszem taki był fakt zgadza się, natomiast wierzę, że wszyscy posiadamy taką wiedzę i to tylko taki przytyk jak i taki, że córka Michla nie miała na imię Janina, a Jadwiga.

Postać Ernesta Pawła Michla pan Zenon Chojnacki powiedział, że społeczeństwo go nie wybrało i nie podarowało mu pełnienia tej funkcji dalej. Proszę państwa ja myślę, żeby tutaj, być absolutnie szczerym i skoro mówimy tyle o historyzowaniu i o podejściu historycznym, że należy wziąć pod uwagę kontekst historyczny i ten 1918 rok. W 1918 roku przypuszczam, gdybym żył, to chociaż nie wiem jak bym kochał swojego sąsiada, ale wiedział, że ma jakieś tam korzenie, to działając na zasadzie ograniczonego zaufania, to pewnie bym też nie zagłosował za ponownym powierzeniem mu funkcji, aczkolwiek nadal miłował go jak bliźniego swego i dalej by mi to nie przeszkadzało współpracować z nim z sukcesami, owocnie jak to bardzo często czynie mimo, że w wielu kwestiach z różnymi osobami różnie się i pogładowo i jeżeli chodzi o zdanie. Cały czas mam wrażenie, że nie mówimy o Ernestie Pawle Michlu, a mówimy o jego córce i losach drukarni w latach 1939 – 1945. I tutaj chyba jest jakieś nieporozumienie, bo minęło już trochę czasu, który został mi poświęcony na wypowiedzi nadal nie mówimy o samym zainteresowanym, gdybamy sobie, próbujemy podważać jego kandydaturę, nadal tylko gdybając.

Co do ostatniego pytania w piśmie pana przewodniczącego Nowaka, nie wiem skąd pan ma takie informacje, że Centrum Edukacji Elektronicznej imienia Jana Zemełki nie działa. Otóż chciałbym pana poinformować, że działa. Jedynie pan Jerzy Łojko z dniem 31 sierpnia przeszedł na emeryturę, centrum zostało podłączone pod czytelnie i jej kierowniczkę panią Barbarę Andrzejewską i jak tylko panie przewodniczący pandemia ustąpi i będziemy mogli prowadzić normalne zajęcia i czytelnia z centrum będą mogły działać, to zapewniam pana, że będą działały i zapraszam pana do tych działań i państwa wszystkich. W tej chwili prowadzone są tam prace z zakresu Centrum Archiwistyki Społecznej. Prowadzone były szkolenia przez panie z Centrum Archiwistyki Społecznej w Warszawie, które zostało utworzone przez ministra kultury i fundację ośrodka „Karta”.

Szkolenie miało na celu przygotowanie pracowników czytelnicy do zbierania, digitalizowania i udostępniania materiałów bibliotecznych z historii miasta Konina w otwartym systemie archiwistyki, który w naszej bibliotece nazywałby się Konińskim Archiwum Społecznym i to wszystko ma działać w Centrum Elektronicznym imienia Jana Zemełki. Natomiast w dalszym planie są lekcje, faktycznie lekcje, które przez lata od 2017 roku i tutaj przykro, że pan radny tego nie kontrolował i nie sprawdzał, nie odbywały się. Ja w zeszłym roku w lipcu zastałem w Centrum Elektronicznej im. Jana Zemełki 4 laptopy, które kiedy sprawdził informatyk stwierdził, że one radośnie się starzały w bibliotece i praktycznie żaden z nich nie był użytkowany. Tylko jeden, na którym od czasu do czasu pracował pan Jerzy Łojko, któremu oddaję cześć i szacunek za jego wiedzę i dotychczasową pracę i mam nadzieję, że tej pracy, jeżeli zdrowie mu pozwoli będzie jeszcze więcej. Życzyłbym sobie, żeby było jej więcej na temat Konina. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej Nowak, cytując: „Dziękuję panu dyrektorowi. Przynajmniej dowiedzieliśmy się cokolwiek, co się dzieje w bibliotece, jeśli chodzi o centrum imienia Jana Zemełki.

Panie dyrektorze nie będziemy się tutaj przerzucać. Pan troszeczkę stracił ten swój czas, bo w momencie, kiedy pan pisał uzasadnienie, pan mógł to wszystko po prostu opisać, a jeżeli doszły jakieś nowe fakty mógł pan radnych poinformować, że doszły jakieś nowe fakty. Z jednej strony pan pomija sprawę funkcjonowania drukarni w czasie II wojny, z drugiej strony pan się powołuje na informacje archiwalną. Być może współcześni jednak wiedzieli lepiej w tym 1945, w tym 1946 roku co się tam wydarzało. Pan Piotr Rybczyński wyraźnie powiedział, że takie rzeczy były też po prostu na mieście znane. To, że jakiś dokument się nie zachował, większość dokumentów się nie zachowało, Konin nawet nie ma pełnego zbioru protokołów z posiedzenia rady miasta, bo również się nie zachowały, więc z kilku lat nie mamy i to jest też problematyczne. Mówię, jeżeli pan jakieś nowe fakty zdobył, to trzeba było na bieżąco nas informować. Jedne pan zdobył, o innych pan nie wiedział, po prostu były relacje mieszkańców, które mówiły. Poza tym pan sobie nie wyobraża, że jakkolwiek drukarnia w czasie okupacji mogła działać na innych zasadach, albo prowadzili to Niemcy, albo prowadziły to osoby, które miały podpisaną volkslistę, ale zgadzam się tutaj i zresztą napisałem to w piśmie, że Michel w 1926 roku umarł i nie miał tutaj wpływu, to było nawiązanie do tego, że pan tutaj tak kolorystycznie, pięknie nawiązywał do historii rodziny, a nie przedstawił pan wszystkiego i dopiero wtedy, kiedy pan odczuje taką jakby odpowiedź na swoje uzasadnienie zaczyna pan tutaj trochę się tłumaczyć. Nie będziemy tutaj bawić się w gry słów, bo było dużo takich nieścisłości, dużo takich półprawd, możemy się tutaj przekomarzać między sobą. Ja chciałbym zwrócić tutaj uwagę na przywrócenie tej dyskusji na właściwe tory. Podkreślam, że Ernest Paweł Michel z całym szacunkiem do jego postaci nie był osobą z tego kręgu, który reprezentuje Zofia Urbanowska lub Jan Zemełka.

Jeżeli pan myślał, że zaskoczył mnie pan Ostrowem Wielkopolskim, pan mnie nie zaskoczył. Powiedział pan, że tam patronem biblioteki jest księgarz, owszem księgarz, ale niech pan sprawdzi zaangażowanie tego księgarza w zaborze pruskim, niemieckim dla Polski i jego dalszą działalność patriotyczną przez całe życie. Niech pan tych postaci jednak może nie porównuje, bo to nie jest trafione. Jeżeli ktoś chce, niech sobie teraz wbije w google bibliotekę w Ostrowie Wielkopolskim, jej patrona i zobaczy, co ten patron

robił. W każdym razie on nie uczestniczył w żadnych władzach na przykład okupacyjnych, więc ta dyskusja jest naprawdę trudna i dobrze tutaj powiedział przewodniczący Chojnacki, bo o zmarłych powinniśmy mówić dobrze i Ernest Paweł Michel był dobrym obywatelem miasta, nie będziemy tutaj się skupiać za mocno na jakiś tam właśnie jego epizodach, ale to nie jest osoba z tego kręgu patronów bibliotek, nie wydaje się tutaj to fortunate i tyle.”

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI, cytując: „Z pewnym zdziwieniem słyszę hasło nie z tego kręgu. Do końca nie wiem, jak mam to rozumieć, ale chyba nawet w tym momencie tak jak pan powiedział dyskusja jest zbędna. Natomiast ja cały czas podkreślam, że mam wrażenie, że dyskutujemy o latach, kiedy Ernesta Pawła Michła dawno nie było na świecie. Czy Stefan Rowiński był księgarzem czy był zasłużony czy nie, ale był, pan też bardziej czy mniej świadomie tę postać pominął, nie wiem dlaczego. Ale też jakby nie chcę wiedzieć.

Natomiast wydaje mi się, że historia Konina jest na tyle bogata i obszerna, że wychodzi daleko poza Zofię Urbanowską i Jana Zemełkę. Tutaj podkreślał pan wcześniej i pan Chojnacki też, że może powinien powrócić pomysł. Panowie i panie ja ponownie podkreślam teraz ja nie doprowadzamy do sytuacji, w której ktoś z zewnątrz, bo pan przewodniczący powoływał się na biblioteki z zewnątrz, ale ktoś z zewnątrz powie nam, że jesteśmy strasznym zaściankiem, ponieważ mamy wszystko nazwane imieniem Zofii Urbanowskiej lub Jana Zemełki, to co wy w tym Koninie nie macie innych postaci godnych upamiętnienia bądź takich, na których życiorysach można by było budować inne zadania, działania zupełnie inne, niż te, które dotychczas się działy, które dotychczas przez wielu są już znane i właściwie nie są zbyt interesujące i nie przyciągające przede wszystkim młodych ludzi. Natomiast do tego trzeba wyobraźni i myślę, że na tym skończę swoją wypowiedź. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Panie dyrektorze postać księgarza z Ostrowa Wielopolskiego została pominięta, dlatego, że to była postać tak potężnie zaangażowana w polski patriotyzm, że troszeczkę by nie przystawała do wiceburmistrza Konina z nadania okupanta prusackiego. Tu prusacy mianowali go na wiceburmistrza, a tamten z tymi prusakami walczył o polskie słowo. Dlatego to zrobiłem, pan ciągnie dyskusję nie w tą stronę. Porównujemy Zofię Urbanowską i Jana Zemełkę z Ernestem Pawłem Michłem przedsiębiorcą, rzemieślnikiem i kupcem miejscowym. I tutaj nie ma nic wspólnego w tym momencie, bo my chcemy zrobić nagle wielokulturowość, owszem gdyby on był osobom po prostu krystaliczną, nawet gdyby nie był związany z kręgiem kultury, oświaty, literatury zrobilibyśmy pewnie go tym patronem, ale to jest troszeczkę naciągane.

Ja już nie będę ciągnął tej dyskusji, bo ona po prostu zaczyna boleć, a nie jest to postać, którą teraz należałoby oczernić, po prostu tutaj jest trochę takich plam, niedociągnięć. Pan przewodniczący też w tych swoich uzasadnieniach zrobił to tak, żeby zrobić z niego postać pomnikową. On jest postacią ważną w historii Konina, ale czy pomnikową, to właśnie tutaj trudno powiedzieć. Proszę nie mówić, że zrobimy z Konina zaścianek i że nie mamy wyobraźni, bo to jest takie mówienie komuś – ty jesteś głupszy, ty nie wiesz o co chodzi, to my musimy ci powiedzieć, co ty masz robić. To nie tak.

Proszę bardzo pani radna Monika Kosińska. Notabene wcześniej już składała też takie inicjatywy uchwałodawcze.”

Radna Monika KOSIŃSKA, cytując: „Ja mam takie nieodparte wrażenie déjà vu, ponieważ 2 lata temu prowadziliśmy dokładnie taką samą dyskusję, nie będę absolutnie porównywała żadnego z proponowanych patronów. Poprzedni patron, który był zgłoszony w tej samej formie, czyli inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców miasta. Otrzymał dokładnie te same uzasadnienia, dlaczego nie. Dlaczego nie? Bo nie jest dość polski, albo że nie jest związany z Koninem, teraz mamy propozycję patrona, który jest związany z Koninem. Zebrał się komitet, który postarał się o zebranie podpisów, wniósł projekt uchwały zgodnie z trybem uchwałodawczym, jaki mają mieszkańcy naszego miasta i po raz kolejny odbywamy tą samą dyskusję, że ten kandydat jest nie dość dobry, żeby patronować naszej bibliotece. I co więcej, dokładnie te same osoby przytaczają argumenty na nie, czyli pan przewodniczący Chojnacki i pan przewodniczący Nowak. Panowie drodzy znów pojawiają się nazwiska Zofii Urbanowskiej i Jana Zemełki, mieliście panowie 2 lata i własną inicjatywę uchwałodawczą jako radni tego miasta, żeby zgłosić zarówno Zofię Urbanowską, jak i Jana Zemełkę, żeby właśnie jedno z nich uczynić patronem naszej biblioteki. I żaden z was tego nie zrobił. Pojawiła się kolejna inicjatywa uchwałodawcza mieszkańców i znowu jesteśmy na nie. Poprzednio nam się nie spodobał Józef Hen, teraz nam się nie podoba kolejny patron. Naprawdę nie wiem, czy jeżeli nie znajdzie się inicjatywa uchwałodawcza mieszkańców, która będzie promowała Zofię Urbanowską lub też Jana Zemełkę, to my chyba nigdy nie wybierzemy patrona do naszej biblioteki, bo żaden nie będzie dość dobry, bo nie nazywa się Zofia Urbanowska, ani Jan Zemełka. Takie mam wrażenie i jak mamy promować wśród naszych mieszkańców takie postawy prospołeczne, proobywatelskie, jak mamy zachęcać do współdziałania, jak mamy zachęcać do takich właśnie działań oddolnych, kiedy każde takie oddolne działanie się pojawia w naszym mieście zostaje natychmiast jakby zrównane do poziomu ziemi. Nikt nie jest dość dobry, ale sami jako radni żadnej inicjatywy w tym temacie nie podejmujemy, absolutnie żadnej. Więc nie rozumiem teraz, dlaczego przez 2 lata bezczynności, kiedy nie pojawiła się żadna inicjatywa, żeby nazwać bibliotekę, kolejną inicjatywę uchwałodawczą mieszkańców chcemy storpedować, bo nam się nie podoba kolejny patron. Naprawdę zastanawiam się nad tym, czy kiedykolwiek tą bibliotekę w ogóle jakimkolwiek imieniem nazwiemy, bo żaden patron nie jest dość dobry – nie nazywa się Zofia Urbanowska ani Jan Zemełka. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „W takim razie ja przypomnę pani inicjatywę. Pani zgłosiła kandydata na patrona biblioteki osobę niezwiązaną z Koninem, żyjącą. Pojechaliście najpierw, ustaliliście, że będzie patronem, pan się zgodził, ucieszył, a później się okazało, że w dyskusji wyszło, że jednak nie. Tak to wyszło i proszę nie mówić, że my z przewodniczącym Chojnackim tutaj używamy jakiś takich samych argumentów albo, że on był żydowski. To, że ktoś miał pochodzenie żydowskie czy niemieckie nie ma tutaj znaczenia, państwo naprawdę zaczynacie tutaj coraz bardziej manipulować. To, że ktoś zebrał dużo podpisów, ale nie poinformował o wszystkich sprawach mieszkańców, którzy na co dzień nie są w stanie wszystkiego wiedzieć, podobnie jak my radni też nie jesteśmy w stanie, to nie świadczy dobrze naprawdę. Dziękuję bardzo.”

Ad vocem radna Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Wie pan, ja mam pewne lata, ale nie trzeba mi przypominać moich własnych działań i doskonale wiem, w jaki sposób – najpierw zapytaliśmy pana Józefa Hena czy zechce być patronem tej biblioteki, wymagało to tylko i wyłącznie kultury, a w stosunku do tego starszego nestora polskiej literatury, wybitnego człowieka, żeby nie robić tego za jego plecami i bez jego zgody. Bo co do osób nieżyjących o zgodę ich zapytać nie możemy. Nikt mu nigdy nie powiedział, że będzie patronem, zapytaliśmy – czy zachce być patronem. Natomiast pan przewodniczący używał w poprzedniej wypowiedzi takich na przykład zwrotów typu „nagła wielokulturowość”, to zapisałam, bo to cudownie zabrzmiało „nagła wielokulturowość”. Pod rozważę wszystkim radnych ta nagła wielokulturowość pana radnego Nowaka.”

Radny Bartosz MAŁACZEK, cytuję: „Nadanie imienia bibliotece jest jednym z kluczowych elementów budowania też takiego lokalnego patriotyzmu. Pojawiła się tutaj taka dyskusja między panem przewodniczącym, a panem dyrektorem i trochę dwie w niektórych kwestiach przeciwstawne opinie. Dlatego pana przewodniczącego chciałbym zapytać o źródła, z których korzystał w celu po prostu nie tyle weryfikacji, co też takiego porównaniu przed jutrzejszym głosowaniem i zapoznania się może z bardziej szczegółowymi materiałami, co do życiorysu patrona, którym biblioteka miałaby być objęta. Więc pierwsze pytanie dotyczy właśnie, o źródła, gdzie będzie można takie znaleźć?

I jeszcze jedno pytanie do pana przewodniczącego, korzystając z tej okazji o informacje, o wstrzymaniu działalności Centrum Edukacji Elektronicznej. Czy to była inicjatywa mieszkańców? Ja na przykład nie miałam takich żadnych informacji.

A jedna do pana dyrektora uwaga dotycząca projektu uchwały, co do pewnej spójności w § 2 mianowicie w literze a) ma być nadane imię, gdzie mamy najpierw członków, Miejska Biblioteka Publiczna miejscowość w Koninie, a potem dopiero nadane jest to imię. Natomiast w późniejszych akapitach redakcyjnych mamy, najpierw Miejską Bibliotekę Publiczną z imieniem, a następnie miejscowość. Podobnie ta dysproporcja, różnica jest w przypadku pieczęci, więc czy będzie to ujednoczone w jakiś sposób czy będziemy właśnie tak w różnych momentach, różnie stosowali ten zwrot? To chyba tyle. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Jeśli chodzi o tą poprawkę formalną to pewnie tutaj w Biurze Rady Miasta zostanie, to poprawione. Myślę, że chyba bardziej prawidłowa byłaby nazwa biblioteka plus imię i w Koninie, tak mi się wydaje, ale to jest kwestia ustalenia do jutra.

Jeśli chodzi o źródła, bo ja przesłałem państwu źródła, jeżeli pani dyrektor otrzymał moje pismo to zapewne też dostał inne materiały. Z Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej pochodzą amtsblatyy te niemieckie, dzienniki urzędowe drukowane w drukarni Ernesta Pawła Michla, książka telefoniczna – wyciąg pochodzi z Łódzkiej Biblioteki Cyfrowej. Jeśli chodzi o współpracę volkslisty jest to informacja z Archiwum Państwowego w Koninie od pana dyrektora, oczywiście wiedziałem, że poszukiwać dokładnych dokumentów należałoby w Poznaniu, są też relacje mieszkańców, ale to są mieszkańcy, którzy już nie żyją. Jest to też potwierdzone tym, że ta drukarnia została odebrana dekretem na podstawie wpisu i tutaj potwierdził to pan Rybczyński o kolaboracji z Niemcami. Tam w tym dekrete jest

kilka przypadków na zasadzie, której ten dekret działał i jakie skutki powodował, z tego co wiem, to właśnie chodziło o tą kolaborację. To tyle.

A jeśli chodzi o działalność tego centrum Zemełki w bibliotece, to wiem, że pan Jerzy Łojko nasz niezastąpiony specjalista od średniowieczna i Polski nowożytnej zajmujący się historią Konina i Wielkopolski w Poznaniu, znany w Poznaniu przeszedł podobno na emeryturę. Ale z tego co wiem, to działa z powodzeniem dalej w Poznaniu, działa z powodzeniem w bibliotece kórnickiej, działa w Kaliszu i 12 października była tam przeprowadzona przez pana Łojkę konferencja pod tytułem „Jan Zemełka obywatel Kalisza”. Dlatego tak to centrum kojarzyło się głównie z panem Jerzym Łojko, więc myślę, że to jest temat poboczny, i że on się już w tym momencie zakończył, nie będziemy może w trakcie tej rozmowy tego rozwijać.

Proszę bardzo przekażę dalej głos. Pani radna Barbara Musiał.”

Radna Barbara MUSIAŁ, cytuję: „Chciałabym powiedzieć, że posługiwanie się takim argumentem, obarczenie właściwie Ernesta Pawła Michla tym co się działo po jego śmierci jest wyjątkowo nieuczciwe. Absolutnie nie powinniśmy w ogóle nawet na moment się zająknąć, nie miał na to wpływu kompletnie, to po pierwsze.

Po drugie myślę sobie, że łatwiej jest kochać miejsce, w którym się urodziliśmy i łatwiej jest zrobić na rzecz tego miejsca, na rzecz obywateli. Michel jak wiemy nie był Polakiem i tym bardziej ukochanie tego naszego Konina, robienie tyle dobrego dla niego świadczy o głębokiej bezinteresowności i myślę, że przepraszam za wyraz, ale miłości do tego miejsca. To jest druga rzecz, o której chciałam powiedzieć.

Powinniśmy w ogóle tą różnorodność podkreślać, że był taki człowiek, pojawił się, który tyle robił dobrego dla mieszkańców. Różnorodność ona ma teraz różne konotacje i to nie jest nagła wielokulturowość, to się po prostu działo i też powinniśmy to podkreślać, że ktoś kto przyszedł z zewnątrz i tylko w ten sposób chce się go uhonorować. To jest bardzo ważne i dużo dobrego robił w ten sposób dla Koninian, dlatego to co się dzieje mamy strasznie trudny czas i to jest dobry sygnał, kiedy ktoś taki jak Michel zostanie patronem biblioteki. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Dziękuję bardzo. Ja chciałbym tutaj bardzo wyraźnie, żebyśmy się tutaj nie wciągali w przepychanki słowne. Ja bym bardzo mocno chciał podkreślić, że moje pismo, które państwu odczytałem było reakcją na te wszystkie materiały, które zostały przekazane przez komitet powołany do nadania imienia i podpisany przez pana Damiana Kruczkowskiego, gdzie on cały wielki akapit poświęcił opisując rodzinę Ernesta Pawła Michla, ale jeżeli opisywał wszystko wnuków, wujków i tak dalej, a nie wspomniał o tym. Mogę powiedzieć tyle, że gdyby wspomniał o to pewnie bym inaczej na to reagował, ale w momencie, kiedy właściwie ja jestem osobą jedyną, która tutaj w tej radzie miasta, tą która wiedziała, że Wesołkowie mieli podpisaną volkslistę, bo ja wiedziałem, bo ja się tym tematem interesowałem długo wcześniej, niż on teraz wpływa i nie mogłem nie zareagować. Jak sobie państwo wyobrażacie, że ja wiem, a nie powiem. Jestem też przewodniczącym komisji, merytorycznie tutaj rozmawiamy. Oczywiście, że sprawa tego, że jego córka z mężem drukowali, drukarnia nie zmieniła nazwy nadal się nazywała E. Michel, drukowali, służyli Niemcom w tym czasie, bo zarabiali na tym podczas, gdy inni

ginęli. Proszę sobie popatrzeć na pomniki i tablice w Koninie, kto wtedy zginął, a kto wtedy pracował i zarabiał. Więc pewnie tego tematu byśmy tak nie eksplorowali, to jest temat poboczny, najważniejsze jest to, że mamy osoby z kręgu tego najwyższego lokalne, a jednocześnie ogólnopolskie, a jednocześnie o zasięgu zagranicznym i nie chcemy z nich korzystać. Radna Kosińska mówi dobrze, zgłosimy taką inicjatywę w sprawie Zofii Urbanowskiej i pewnie będzie trzeba ten temat rozpatrzyć, być może radna Kosińska też mogła, jak nie wyszło z Józefem Henem założyć taką propozycję, albo kogoś innego. Ja myślę, że dla nas się staje ta dyskusja powoli trochę męcząca.

Pani radna Musiał proszę bardzo ad vocem.”

Ad vocem radna Barbara MUSIAŁ, cytuję: „Łączenie człowieka, który zmarł w 1926 roku z tym, co się działo w wojnę jest wyjątkowo obrzydliwe. Może pan nie ma takiego zamiaru, ale jeżeli to się mówi przy tej okazji to, to się przylepia i bardzo trzeba uważać. Mam takie przekonanie, że słowa kreują rzeczywistość. Bardzo trzeba uważać na to, co się mówi.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Pani radna ja mówię jeszcze raz, podczas prezentacji kandydata, to ma być postać krystaliczna o znanym dorobku. Jeżeli komitet przemilczał pewne rzeczy, proszę się nie dziwić, że ktoś może to weryfikować. I teraz, jeżeli już tak mówimy i w tą stronę kieruje się dyskusja. Ernest Paweł Michel w czasie I Wojny Światowej służył prusakom, jako burmistrz, a jego córka z mężem drukowali w czasie II Wojny Światowej urzędowe druki niemieckie. Jakby na to ktoś spojrział z boku, kogo rodzina zginęła w czasie wojny, to by powiedział, o czym wy w ogóle ludzie rozmawiacie, tyle milionów Polaków i Żydów zginęło, a wy się tutaj zastanawiacie. Nie prowadźmy dyskusji w tę stronę, to naprawdę do niczego nie doprowadzi, bo kopujemy coraz głębszy rów. Ta sprawa została poruszana tylko i wyłącznie, dlatego że pan dyrektor Damian Kruczkowski wspominał o całej rodzinie Michłów, ale nie wyjaśnił tego wątku, proszę to zrozumieć. I my ten wątek teraz omawiamy, ale już go znamy, nasz stosunek do tego jest jasny. Nie miało to wpływu na osobę Ernesta Pawła Michla, ale to była jego córka, jego drukarnia, drukarnia nie zmieniła nazwy, działała w czasach hitlerowskich. I to jest tyle i nad tym przejdźmy do porządku dziennego. Nie ma to to w tym momencie takiego wpływu. Dziękuję bardzo.”

Ad vocem radna Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Te dyskusja zmierza dokładnie w tę stronę i w tym kierunku, w którą pan przewodniczący ją kieruje, bo to pan wielokrotnie podkreślał fakt, kiedy drukarnia działała, jak tam córka i co drukowała i tak dalej. Ja w ogóle nie będę odnosić się do tego kandydata, ponieważ moje ad vocem dotyczy zupełnie czegoś innego. Inicjatywę, którą każdy z nas ma i ja, jako mieszkanka tego miasta, obywatelka tego miasta skorzystałam 2 lata temu z przysługującego mi z innymi osobami z prawa do zawiązania komitetu, który zgłosił inicjatywę uchwałodawczą i ja już to zrobiłam. Oczywiście rada nie podjęła stosownej uchwały w tym temacie. Nie spotkała się kandydata wybitnego pisarza Józefa Hena z przychylnością miasta, bo nie był z Konina. Ale gdybyśmy mieli spojrzeć na patronów innych instytucji szkół czy tam są sami patroni z Konina, naprawdę? Tylko patronów konińskich mamy naszych rond, ulic, szkół, przedszkoli i tak dalej. Nie będę brnąć w tę ścieżkę, bo prowadzi donikąd tak naprawdę a to, co mamy do zrobienia teraz to po prostu przegłosować uchwałę, najpierw na komisji, a potem na sesji, bo mamy doczynienia z inicjatywą uchwałodawczą mieszkańców, którą musimy rozpatrzyć i rozpatrujemy ją tak, jak każdy uważa za stosowane, głosując

i przyciskając odpowiedni przycisk tak jestem „za”, jestem „przeciw” albo „wstrzymuję się” od głosu. Tak naprawdę to tylko to nam pozostało. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Ja jeszcze przypominam w takim razie o przedwojennej inicjatywie mieszkańców Konina, popartej przez Radę Miasta Konina, powstał komitet, w którego skład wchodziła pani Jadwiga Wesolek z domu Michel – utworzenia w Koninie biblioteki miejskiej imienia Zofii Urbanowskiej. Chcę przypomnieć to, to był swego rodzaju testament w 1939 roku, bo to było w styczniu. Później jak wiemy rok się zakończył, następny rok budżetowy i już niestety po wakacjach się nie zaczął, bo wybuchła II Wojna Światowa.

Proszę państwa, bardzo dobrze, że jest taka dyskusja, od tego są komisje i nie możecie mieć do nikogo pretensji. Wolelibyście, żebyśmy jako radni nie drażyli tematów, ja akurat drażę ten temat, że tak powiem nawet z upoważnienia innych osób zainteresowanych tematem, na wszystkim się nie znam i inne tematy będą drażyli inni radni, przecież my od tego jesteśmy. Czy państwo myślicie, że jak powstają jakieś inicjatywy społeczne, to że nie można ich jakoś krytykować, oceniać przez radnych, przecież to radni zostali wybrani przez społeczeństwo do tego, zachowajmy pewne proporcje. Ja rozumiem inicjatywy społeczne, jak najbardziej jestem za, ale przecież radni zostali powołani do tego, żeby decydować, żeby drażyć, żeby oceniać, wypracowywać opinie. Robimy to właśnie i jaka będzie decyzja to będzie, każdy rękę podniesie, naciśnie guzik tak jak chce i jutro na sesji podobnie.”

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI, cytując: „Ja chciałabym odpowiedzieć panu radnemu Małaczkowi, z jakich źródeł ja korzystałem. Otóż były to te same źródła właściwie, z których korzystał radny Nowak. Natomiast radny Nowak skupił się na materiałach, które przesłał państwu dotyczące Zofii Urbanowskiej. Ja jednak skupiałam się przede wszystkim na skanach, które w tych źródłach można znaleźć, a dotyczą Ernesta Pawła Michla. Druki z czasów II Wojny Światowej, ja naprawdę nie będę się już odnosił do tego, bo to jest II Wojna Światowa. I jeszcze tylko uzupełnię, bo trochę czuje się zobligowany, chociaż temat naprawdę nie jest związany w żaden sposób z dyskusją. Informacja, która dotarła do pana przewodniczącego Tomasza Andrzeja Nowaka o tym, że pan Jerzy Łojko przeszedł na emeryturę w Miejskiej Bibliotece Publicznej, panie przewodniczący nie jest jednoznaczna z informacją czy też sygnałem, że Centrum Edukacji Elektronicznej imienia Jana Zemełki przestało istnieć, ponieważ tak jak pan zapewne doskonale wie, centrum nie zostało stworzone dla pana Jerzego Łojki tylko dla mieszkańców Konina i przez nich nadal jest prowadzone i użytkowane. Dziękuję pięknie wszystko w temacie.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Ja się z panem dyrektorem zgadzam, czy będzie pan Łojko czy ktoś inny, ważne, żeby wykonywał pracę dla naszego miasta.”

Zastępca prezydenta do spraw społecznych Witold NOWAK, cytując: „Szanowni państwo radni nie chciałem zabierać wcześniej głosu, bo to rzeczywiście ja tak zazwyczaj traktuję komisje, jako czas dla państwa, żebyście wypowiedzieli swoje opinie, żebyście rozmawiali na temat uchwały, tak że tej w sprawie nadania imienia Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie. Chcę tylko państwu powiedzieć, że my jako prezydenci miasta spotkaliśmy się

zarówno z panem dyrektorem jako inicjatorem czy podpisującym się pod inicjatywą uchwałodawczą, jak i panem Piotrem Rybczyńskim, to było wspólne spotkanie również z panią kierownik Wydziału Kultury Zenoną Sroczyńską, po to, by podyskutować również o tych faktach, które tak jak pan przewodniczący mówi, znane było tylko jemu, ale to nie jest prawda panie przewodniczący. Chcę tylko powiedzieć, że to nie jest tak, to znaczy pan tak twierdzi, że tylko pan znał te fakty tutaj w radzie, nie wiem skąd pan tak twierdzi, to jest oczywiście pana opinia. Natomiast chcę panu powiedzieć, że opinie, które pan cytuje są znane społeczności miejskiej tak, że publicznie już od długiego czasu były publikowane w mediach lokalnych. To nie jest tak, że są odkrywane nagle w tej dyskusji jakieś tajemnice, których nie było. Natomiast ja po tych wszystkich informacjach, po tych spotkaniach, które mieliśmy zastanawiałem się, czy ta dyskusja na radzie będzie taką dyskusją, w której ktoś zauważy dobre cechy Ernesta Pawła Michla. Zastanawiałem się, czy to nasze właśnie, zastanawiam, się czy to jest nasze polskie, a może nasze konińskie mam nadzieję, że nie lubowanie się w grzebaniu w cudzej przeszłości, w wyciąganiu brudnych jakiś spraw czy szukaniu albo nawet tak, jak powiedziała pani radna przypisywaniu, bo mieliśmy już tutaj, także podczas tej dyskusji przypisywanie faktów, na które absolutnie pan proponowany nowy patron biblioteki nie miał wpływu. Dlaczego państwo nie skupiliście się sięgając już przyszłości, czyli lat w których już nie było Ernesta Pawła Michla na tym, że jego wnukowie ginęli w Powstaniu Warszawskim. Dlaczego nie skupiliście się państwo na tym, że walczył o język polski, że chciał, żeby tutaj msze były odprawiane w języku polskim, dlaczego nie skupiliście się państwo na tych dobrych cechach Ernesta Pawła Michla? To mnie zawsze zastanawia, czy my jesteśmy tacy w Polsce, w Koninie czy rzeczywiście ciągle musimy szukać tylko tego, żeby pokazać, że ktoś jest zły, że sąsiad ma lepszy samochód, że najfajniej by było, żeby sąsiadowi zdechła krowa, a nie mi. Zawsze mnie to zdumiewa szanowni państwo, jesteśmy przekonani do tego, że Ernest Paweł Michel jego działalność, jego życie, nie to co działo się po niego śmierci zasługują na uwagę, zasługuje na to, by Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie miała imię Ernesta Pawła Michla, jesteśmy o tym przekonani jako prezydenci. Uważamy i myślę, że też wyprzedzająca tamtą epoką, chociaż może nie powinienem tak oceniać działalność Ernesta Pawła Michla w Koninie, ta jego pewnie też taka trochę europejskość jest dobrym przykładem na to, byśmy i my byli Europejczykami, a nie ciągle grzebali się w przeszłości. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Chcę tutaj powiedzieć, że pan prezydent chyba mnie źle zrozumiał, ponieważ ja jest osobą, która o Michlach i Wesołkach i ewentualnie tutaj volksliście i działalnościach różnego typu, miałem lat kilkadziesiąt, więc wtedy nie byłem radnym i pan też nie był i pan nie był prezydentem, więc tak to wyszło, że jestem radnym i jestem tą osobą, która to wiedziała. Jeżeli panowie się spotkaliście z panem dyrektorem Rybczyńskim nie sądzę, żeby wam nie powiedział, że ta sprawa godna jest wyjaśnienia. A jednak ta sprawa nie została wyjaśniona i nie została opisana w uzasadnieniu, więc pewnie gdybym ja się nie zdecydował na takie wyjaśnienie, to pewnie to uzasadnienie byłoby z całym dobrodziejstwem inwentarza pozytywnie przyjęte. Nie będziemy komentować reszty rodziny, bo się zapoznaliśmy i oczywiście, że doceniam, rodziny były różne, jeden podpisywał volkslistę i współpracował z Niemcami, a inny właśnie ginął w Powstaniu Warszawskim, to było normalne takich rodzin w Polsce trochę było podobnie jak

wcześniej. Jeśli chodzi o zabory jedni walczyli po stronie rosyjskiej, a inni walczyli po stronie niemieckiej i strzelali przeciwko sobie, a byli Polakami wcielonymi do innych armii, to są tragiczne losy naszego narodu.

Dobre cechy Ernesta Pawła Michła ja wskazałem w swoim uzasadnieniu wielokrotnie, to była postać oczywiście, że godna szacunku. Ja bardziej chcę podkreślić to, że to nie jest postać tego typu, tego rzędu jak Zofia Urbanowska czy dr Jan Zemełka w Koninie. O to chodzi. O innych faktach tej rodziny naprawdę wiedzieliśmy chociażby z uzasadnienia dyrektora i cała ta sprawa pojawiła się w momencie, kiedy on wszystkiego nie opisał. Bo jeżeli jedną stronę się dokładnie opisuje, a drugiej nie, to ktoś w końcu to znajdzie. Nie wołałby pan, panie prezydencie mieć wszystkiego właśnie opisanego i wtedy by pan sobie zadał dokładne pytania – samorządowiec? No tak był samorządowcem, ale z nadania okupanta pruskiego, no dobrze zmarł w 1926 roku, córka tutaj z mężem służyli Niemcom, dobrze, ale to nie ma związku. I byśmy przyszli na tą dyskusję inaczej, a tak pojawiły się niedomowienia, co do których są duże zastrzeżenia. Widzi pan takie zastrzeżenia w przypadku Urbanowskiej, Zemełki czy kogoś innego, kogo tutaj możemy wyjąć, to przecież pójdziemy za chwilę w opary absurdu, bo zaczniemy się przerzucać postaciami panie prezydencie.”

Radny Krystian MAJEWSKI, cytując: „Szanowni państwo radni, to prawda, że Konin był wielokulturowym miastem i trudna historia Polski sprawiła, że już nim nie jest. Z tego też pewnie powodu wielu mieszkańców o tym nie pamięta, wielu mieszkańców nie zna osób, które były przedstawicielami tych wielu kultur naszego miasta i myślę, że każdy radny Rady Miasta Konina przyzna, że powinniśmy dążyć do tego, żeby tą historię tych ludzi przywracać. Tutaj raczej wszyscy będziemy zgodni, że każda ta społeczność, która stworzyła ten Konin ma prawo, żeby zostać upamiętniona. Ale mam pewną wątpliwość czy tak ważna, bo ja też uważam, że biblioteka jest najważniejszą instytucją kultury w naszym mieście, najbardziej kulturotwórczą instytucją, która powinna mieć akurat takiego patrona. Oczywiście nie do końca rozumiem takie lekko pogardliwe z ust niektórych radnych stwierdzenia dotyczące Zofii Urbanowskiej, takie lekceważenie jej. Nie uważam też, żeby ona była aż tak bardzo eksponowana i aż tak bardzo znana. Myślę, że znane jest jej nazwisko, ale twórczość, dorobek, postawa, to są rzeczy, które można kultywować właśnie dzięki takim inicjatywom jak tworzenie ośrodków dedykowanych danym postacią. Myślę, że ja tutaj też w rozmowach z panem dyrektorem o tym mówiłem, że ja mam taką wątpliwość, czy biblioteka nie powinna ze względu na swoją wagę i istotę dla miasta nie mieć patrona, który tutaj będzie jak sztandar powiewał nad naszym miastem i będzie taką wielką dumą dla naszego miasta, którą będziemy mogli się chwalić. To jest moja opinia, oczywiście mogą się państwa z tym nie zgadzać, ja uważam, że Zofia Urbanowska nie jest wyeksponowana, nie jest zbyt pokazywana, nigdy nie ma zbyt, zawsze można bardziej ją docenić. Niedawno mieliśmy rok przecież tej wspaniałej kobiety. Jakie są owoce tego roku, co z tego roku pozostało w naszych głowach, jaki jest materialny ślad tego roku? To też pytanie, które my tutaj na sesji rady miasta czy na komisjach rady miasta powinniśmy sobie zadać, to jest moje skromne „trzy grosze” do dyskusji, mam nadzieję, że nikogo nie oburzyłem.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „W takim razie ja tylko przypomnę, chociaż wszyscy to właściwie wiemy, że materialny ślad po

tym roku Zofii Urbanowskiej, który miał mamy po prostu nareszcie biografię tej pisarki, gdzie spędziłem wiele czasu, żeby zachęcić miasto do wydania i zostało to zrobione karkołomnie na ostatnią chwilę, ale się udało. Chciałbym, aby inne różne tego typu też inicjatywy miały „zielone światło”, bo to nie są jakieś wielkie wydatki w skali miasta, aby dalej po prostu kontynuować tworzenie monografii. Wcześniej ja składałem wnioski radnego, udało się wydać monografię też Słupa Konińskiego z tych środków przeznaczanych. Wcześniej takie inicjatywy były troszeczkę po macoszemu traktowane.”

Dyrektor Biblioteki Miejskiej Damian KRUCZKOWSKI, cytuję: „Dziękuję przede wszystkim panu radnemu Majewskiemu za słowa uznania do instytucji, którą kieruję i powiem nieskromnie tak, mam podobne odczucia. Co do postaci Zofii Urbanowskiej absolutnie z mojej strony nie ma żadnego lekceważenia ani prześmiewczego stosunku absolutnie nie. Zresztą tak jak wspominałem staramy się cały czas pozyskiwać nowe materiały. Mało tego, bo zarzuca się nam niejednokrotnie tutaj, że nie staramy się pozyskiwać nowych materiałów. Staramy się, powiem, że czynię starania w Poznaniu o odzyskanie potencjalnych listów Zofii Urbanowskiej, które z Konina wyjechały i zniknęły. Źródeł dojścia jakby do tych materiałów jest kilka i miejmy nadzieję, że uda się dotrzeć przynajmniej do części.

Co do Jana Zemełki, to tak naprawdę, to też nie jest postać krystalicznie czysta, bo chyba nikt nie jest i większość państwa zgodzi się ze mną, że nawet święci krystaliczni nie są. Na Janie Zemełki ciąży przecież odium defraudacji kasy miejskiej w Kaliszu. Jakkolwiek obalane i udowodniane, że to pomówienia i plotka, to jednak ono jest i kiedy już jakaś łątka do kogoś przylgnie, to ona zostaje. Owszem, że nie ulega wątpliwości, że był świetlaną postacią i jako taką trzeba hołubić i szanować, natomiast zamykając dyskusję nad tymi dwiema osobami po raz kolejny powtarzam, nadawanie imienia kolejnej instytucji, czy kolejnej ulicy, kolejnemu miejscu w mieście tej samej osoby powoduje właśnie optykę taką a nie inną miasta, że nie ma u was innych postaci.

Powtarzam, w mojej ocenie, w ocenie wielu innych osób, z którymi rozmawiałem, które tak jak podkreślił Pan prezydent Nowak wiedziały o faktach z życia rodziny Michlów i również wiedział o nich Pan przewodniczący Nowak. Ernest Paweł Michła jest osobą godną, aby nadać imię jego MBP w Koninie i na tej bazie można tworzyć naprawdę fantastyczne wydarzenia, działania takie, które będą mogły kiedyś w przyszłości pokazać, że instytucja się rozwija, żyje. Pojawiają się nowe fakty, pojawiają się nowe działania. Wplatając te postaci, które już w Koninie są bardzo dobrze znane. Takie rzeczy się dzieją, można robić animacje, filmy, książki, manualnie cuda wianki tak naprawdę a jeżeli te fakty były znane wcześniej, to w sumie też zasadniczo jakby poczuwam się do błędu, że pewne rzeczy źle zostały napisane, aczkolwiek nadal uznaję i stoję na stanowisku, że Ernest Paweł Michła to jest właśnie ta postać, która Koninowi może przynieść dzisiaj wiele dobrego i o wiele więcej dobrego niż złego, jeżeli pozwolimy mu zaistnieć w przestrzeni miejskiej, a co za tym idzie po tym sznurku mogą pójść inne postaci z historii miasta, które zasługują na upamiętnienie, bo jak w rozmowach z radnym Majewskim doszliśmy do porozumienia tych postaci jest o wiele więcej i warto byłoby je przypominać cyklicznie, co też już się troszeczkę zadziwia. Rzucę tylko hasło Zofia Bacciarelli, Dreszer ale o tym możecie przeczytać na naszym facebooku i stamtąd czerpać informacje, bo one są świeże,

aktualne

i zamieszczane na bieżąco.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Pan dyrektor raczył wyrazić zastrzeżenia do doktora Jana Zemełki, więc 13 października 2020 roku w Archiwum Państwowym w Kaliszu odbyła się konferencja naukowa pt. „Europejczyk i Wielkopolanin Jan Zemełka. Mieszczanin Kalisza”. Prowadził tę prelekcję Jerzy Łojko. Było tam wiele postaci i poruszono tam temat tej podobno defraudacji i pomijając fakty, które już znamy, co ufundował Jan Zemełka. Chociaż Jan Zemełka pochodził z Konina, to Kalisz był miastem, które ukształtowało go w sensie materialnym. To czytam ze strony Archiwum Państwowego w Kaliszu. Niektórzy badacze twierdzą, że Zemełka ukradł kosztowności kaliskie i uciekł z nimi z miasta. Jednak to nie może być prawdą. W oparciu o badania Janusza Sobczyńskiego Jerzy Łojko zaprzeczył tym teoriom. Jan Zemełka w swoim życiu inwestował w przyszłość, był hojnym sponsorem, ale interesował się także tym, co dzieje się z pieniędzmi, a w aktach konsystorza kaliskiego zachowały się jego zapisy dla kolegiaty kościoła świętego Mikołaja w Kaliszu. Pewne sumy pieniędzy przeznaczył także dla szpitala świętego Ducha, a zapisy jego fundacji funkcjonowały przez 250 lat i po tej rzekomej defraudacji został wybrany dalej burmistrzem Kalisza, więc panie dyrektorze zanim Pan zacznie coś mówić, to jednak bym proponował to sprawdzić, bo to znowu zaczyna coś w tym momencie trochę skrzeczeć, ale to chodziło o to, żeby wyjaśnić, że te sprawy już zostały określone.”

Radny Jakub ELTMAN, cytując: „Zabieram głos, ponieważ zdumiewającym dla mnie jest fakt, że o nadaniu nazwy bibliotece, wiadomo, że to jest najważniejsza instytucja kultury debatujemy ponad 1,5 godziny jako radni, a jednocześnie przykre jest dla mnie, że wczoraj o zadłużeniu miasta Konina rozmawialiśmy pół godziny. Dlaczego tak jest. Myślę, że dlatego że mamy problem z tożsamością naszego miasta jako koninianie i skoro my jako radni nie potrafimy dojść do porozumienia, czy ważniejszy jest Urbanowska, Zemełka, Michla, Bekker, Fromm, to nie wiemy tego dlatego, że sami nie wiemy, z jakiego miasta pochodzimy, jakie są nasze korzenie, do czego to miasto zmierza, jak ukształtowała się nasza tożsamość, czy jesteśmy regionem górniczym czy mieszczańskim, czy ludność jest napływowa czy jesteśmy wielokulturowi czy synagoga powinna być nasza, czy cerkiew powinniśmy odbudować. Te zaburzenia naszego myślenia powodują, że ta dyskusja w tak dziwny sposób moim zdaniem się toczy. Chciałbym zasugerować panu przewodniczącemu, aby w swoich wypowiedziach używał mniej komunikatów typu ja a więcej komunikatów typu my mieszkańcy, bo my dzisiaj decydujemy o czymś jako mieszkańcy Konina. Gdy jutro o tym zadecydujemy, będzie to rzecz nieodwracalna, dlatego rozumiem wątpliwości Krystiana Majewskiego, rozumiem wątpliwości pana Chojnackiego, rozumiem wątpliwości Tomka Nowaka, bo decyzja jutro podejmowana, gdy zostanie podjęta pozytywnie, najprawdopodobniej będzie nieodwracalna, bo nazw się nie zmienia co chwilę, stąd pytanie, czy warto taką decyzję podejmować, przy uzasadnieniu, które zostało nam dostarczone i tutaj przechodzę do tego, dlaczego jestem na dzisiejszej komisji. Jestem na dzisiejszej komisji, bo na samym początku spotkałem się z panem dyrektorem biblioteki, przedstawił mi zarys życiorysu osoby, która ma być patronem, mniej więcej w takiej formie jak w uzasadnieniu, za co serdecznie dziękuję, ale potem też odbierałem liczne telefony mieszkańców Konina z różnych stowarzyszeń, z radnym Tomkiem dużo o tym rozmawiałem i zaczęło mi się troszeczkę głowie mieszać. Ja myślę,

że tutaj pan przewodniczący formułował taką rzecz, której pan dyrektor nie zrozumiał. Pan dyrektor formułował taką rzecz, że w uzasadnieniu mamy fakty o wnukach, którzy walczyli w Powstaniu Warszawskim, bohaterzy powstańcy jest to takie zmiękczenie dla środowisk pravicowych, ale zostały pominięte fakty na temat córki Michła - dlaczego? Nie wiem, nie chcę się doszukiwać złośliwości, że pan dyrektor zastosował taki wymyk, aby zmiękczyć nas, bo wiadomo powstańcy, to się ładnie sprzedaje, a pomijamy fakt ludzi, którzy czy byli czy nie byli na tej volksliście, mnie to interesuje, wolałbym to wiedzieć przed podjęciem tej decyzji i jeżeli są takie mniemania, to należy na to zwrócić uwagę.

Szanowni państwo jeszcze chciałem poruszyć temat Zemełki z Kalisza czy z Konina. Przykład tej konferencji, która miała miejsce, przykład pana Łojko, który bardzo o to zabiegał. Nie znam szczegółów, dlaczego zaniechał takiej mocnej współpracy z naszym regionem i dlaczego promuje Zemełkę w chwili obecnej, jako człowiek z Kalisza, ale jeżeli tak się wydarzyło, to mam wrażenie, że to jest też nasza wina. Nie chcę mówić, że wina instytucji, organizacji pozarządowych czy dyrektora, że współpraca się nie układała. Nie wiem, nie chcę składać mocnych twierdzeń, ale sam fakt, że Pan, który jako historyk, badacz tej tożsamości, związany częściowo z Koninem dzisiaj wyjeżdża i organizuje konferencję na temat tego, że Zemełka mieszczanin Kalisza, to dla nas wygodniej byłoby stwierdzić ten fakt, że on te pieniądze z Kalisza ukradł i przyjechał do Konina, bo dla nas z punktu widzenia naszego miasta byłoby to bohaterskie i chodzi mi o to, że my w walce i rozmowie o tożsamości miasta nie dbamy o to, co mamy, bo w chwili obecnej pozwalamy sobie ukraść Jana Zemełkę Kaliszowi, zresztą zawsze z Kaliszem o tego Zemełkę gdzieś tam konkurowaliśmy, tak że szanowni państwo ja uważam, że dobrym rozwiązaniem i miłym rozwiązaniem i myślę, że takim ukłonem ze strony pana dyrektora byłoby doprecyzowanie tego uzasadnienia, bo uważam, że uzasadnienie nie jest napisane uczciwie i skoro różne fakty były zmieniane, skoro my tak długo o tym dyskutujemy, to niestety panie dyrektorze ja takiego uzasadnienia nie mogę przyjąć, bo troszeczkę czuję się zmanipulowany.”

Radna Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Mam nadzieję, że szybko to zrobię i krótko, bo bardzo długo faktycznie dyskutujemy o tej prostej sprawie. Ani jednym słowem, a czułam się do wypowiedzi przywołana przez radnego Majewskiego. Ani jednym słowem nie powiedziałam źle ani o Janie Zemełce, ani o Zofii Urbanowskiej. W żaden sposób nie deprecjonowałam dorobku ani jednej i drugiej osoby. Co więcej, w ogóle nie odnosiłam się ani nie porównywałam w żaden sposób żadnego z tych kandydatów do ewentualnego patronowania naszej bibliotece ani nawet przez sekundę nie przyszło mi do głowy, żeby w jakikolwiek, żeby powiedzieć o którymkolwiek z tych wybitnych ludzi, natomiast to, co podkreślał wcześniej w swojej wypowiedzi pan dyrektor Kruczkowski. Zofia Urbanowska pomimo twierdzeń wielu osób jest bardzo czczona w Koninie. To, że rok Zofii Urbanowskiej obchodziliśmy po raz kolejny, nie po raz pierwszy, po raz kolejny, to że mamy ul. Zofii Urbanowskiej, że jest dworek Zofii Urbanowskiej, że ona jest tak ściśle związana z naszą tożsamością jako miasta i jest najwybitniejszą postacią z literatury, która wokół Konina czy z Koninem jest związana, to nie ulega żadnej wątpliwości i to że pojawiają się kolejne publikacje na jej temat i że taka publikacja również powstała na zlecenie miasta Konina, by uhonorować ten rok Zofii Urbanowskiej i jak wiele rzeczy się w ogóle wydarzyło w tym roku Zofii Urbanowskiej, żeby przybliżyć postać wszystkim koniniankom i koninianom, to jest duża zasługa magistratu i instytucji kultury w mieście,

natomiast to nie znaczy, że to jest jedyna godna osoba, żeby jej imieniem nazwać bibliotekę.

Co do uzasadnienia, które pojawiło się do projektu uchwały. Owszem być może ono jest niepełne, a może jest za bogate, może w ogóle w tym uzasadnieniu nie powinniśmy się odwoływać do tego, kim byli dzieci, rodzice czy jak zginęli wnukowie, ale odnieśmy się tylko do postaci, o której rozmawiamy i tylko o niej mówmy i ją rozliczamy z jej życia i z jej działalności na rzecz miasta, na rzecz tego wielokulturowego miasta, które w różnych momentach było różnie zarządzane. Byliśmy w zaborze, zarządzali nami zborcy. Byliśmy wolnym państwem, zarządzaliśmy się sami. To jest nasza kultura i nasza historia i nasze dziedzictwo i czasami nasza klątwa, ale wreszcie przestańmy obracać się tylko w kręgu jednego nazwiska i tak jak już padało wcześniej, przypominajmy sobie o tym, że w tym mieście żyli mieszkańcy i mieszkanki różnego pochodzenia, mieli przeróżny wkład w rozwój tego miasta, jedni mniejszy drudzy większy, ale nie porównujmy ich ciągle, kto jest bardziej wart a kto mniej wart, czy ten sobie zasłużył a tamten nie, czy w każdej biografii musimy doszukiwać się czarnych plam, czy lepiej właśnie tak jak powiedział prezydent Nowak, szukać tylko tego, co jest dobre, co miało wpływ na rozwój naszego miasta i na to jak budowała się jego tożsamość i na to, w jaki sposób ono się rozwijało na przestrzeni ostatnich 10-leci czy stuleci czy od początku jego powstania.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Zrozumiałem tyle, że chodzi o wprowadzenie parytetów. Nie będziemy już patrzeć na zasługi, na krąg czy to są te osoby, czy te osoby, to zrobimy w takim razie Zofię Urbanowska patronką Cechu Rzemiosł Różnych w Koninie i myślę, że wtedy nikt nie będzie miał wątpliwości, że to przecież zasłużona postać.”

Ad vocem radna Monika KOSIŃSKA, cytując: „Mam nadzieję, że Pan teraz sobie wygooglował dokładnie, co to znaczy parytet. Tyle mojej wypowiedzi, bo zdaje się, że pan przewodniczący niewiele zrozumiał z mojej wypowiedzi, a w zasadzie chyba niczego nie zrozumiał, ale nie dziwię się.”

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Ja również się nie dziwię, że pani radna używa słów, których nie zrozumiała w tym kontekście.”

Radna Katarzyna JAWORSKA, cytując: „Kończąc tę długą dyskusję, z obserwacji, ponieważ to już jest druga kandydatura wnioskodawców inicjatywy uchwałodawczej, która budzi kontrowersje lub budzi wątpliwości. Być może jutro głosami większości radnych ta uchwała przejdzie, ale jeżeli nie, to ja proponuję jednak zastanowić się wnioskodawcom i też tu jest apel do pana dyrektora Damiana Kruczkowskiego, że być może jednak warto byłoby się skłonić ku kandydaturze pani Zofii Urbanowskiej, mimo że jest szkoła, dworek czy ulica jej imienia, dlatego że myślę, że ta kandydatura uzyskałaby jednomyślność w naszym głosowaniu i ten wniosek, który by powstał na pewno nie byłby żadną ujmą na dumie czy honorze państwa wnioskodawców ani na pewno nie przysporzyłby jakieś pustej satysfakcji tych osób czy radnych, którzy widzieliby takiego patrona dla Miejskiej Biblioteki Publicznej.”

Do projektu uchwały radni nie mieli więcej pytań. Przystąpiono do głosowania.

W wyniku głosowania: 6 głosami „za”, 6 „przeciw” i 1 „wstrzymującym się” Komisja Edukacji, Kultury i Sportu nie wypracowała stanowiska do omawianego projektu uchwały.

Pkt 15 – Rozpatrzenie projektu w sprawie nadania nazwy:

- a) nowo projektowanej ulicy publicznej w Koninie (druk nr 444);**
- b) nowo projektowanym ulicom publicznym w Koninie (druk nr 445).**

Projekty uchwał omówił kierownik Wydziału Geodezji i Katastru Paweł SMOGÓR.

Przewodniczący Komisji Praworządności Maciej Ostrowski otworzył dyskusję nad projektami uchwał.

Do projektu uchwały radni nie mieli pytań. Przystąpiono do głosowania.

Druk nr 444

W jednomyślnym głosowaniu: 6 radnych „za” – Komisja Praworządności pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nowo projektowanej ulicy publicznej w Koninie.

Druk nr 445

W jednomyślnym głosowaniu: 6 radnych „za” – Komisja Praworządności pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nowo projektowanym ulicom publicznym w Koninie.

Pkt 16 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zasad kształtowania nazewnictwa ulic, placów i innych obiektów miejskich położonych na terenie miasta Konina (druk nr 443).

Projekt uchwały omówił kierownik Wydziału Geodezji i Katastru Paweł SMOGÓR.

Przewodniczący Komisji Praworządności Maciej Ostrowski otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Radna Katarzyna JAWORSKA, cytując: „Ja również przyłączam się do głosu pana przewodniczącego komisji, że ważna i potrzebna uchwała, ponieważ porządkuje i reguluje tryb zgłaszania propozycji nazewnictwa dla ulic, skwerów czy innych obiektów miejskich. W związku z tym mam pytanie do pana kierownika, bo jak będą wyglądały procedury formalne, bo zdarzyć się może tak, że wiele podmiotów uprawnionych do wnioskowania o nadanie nazewnictwa tym obiektom miejskim zgłosi akces do np. jednego obiektu miejskiego i np. wpłynie 10 wniosków o nazwanie ronda imieniem kogoś i rozumiem, że jeżeli przejdą pozytywną weryfikację pod względem formalnym, to czy wszystkie te wnioski znajdą się w projekcie uchwały dla nas radnych i my będziemy głosować każdą propozycję takiej nazwy czy to na komisji się odbędzie proponowanie, która ostateczna wersja się może pojawić na sesji, tak że prosiłabym tutaj o sprecyzowanie, jak będzie wyglądała procedura wyłaniania danej kandydatury nazewnictwa.”

Kierownik Wydziału Geodezji i Katastru Paweł SMOGÓR, cytując: „Jeżeli wpłynie kilka wniosków dotyczących tego samego obiektu miejskiego, oczywiście będziemy tutaj

prowadzić konsultacje. W wyniku tych konsultacji z wnioskodawcami może być też tak, że będą to szersze konsultacje z mieszkańcami, z szerszą grupą mieszkańców czy z mieszkańcami całego miasta, w przypadku bardziej złożonych czy bardziej ważnych obiektów tak jak było to w przypadku Bulwarów Nadwarciańskich i dopiero wynik konsultacji będziemy przedstawiać w projekcie uchwały, który będzie przedstawiony pod obrady komisji, a później rady miasta.”

Radny Bartosz MAŁACZEK, cytując: „Cieszę się, że jest podjęta taka inicjatywa usystematyzowania nadawania nazw w mieście. Mam dwie uwagi, dotyczące kryteriów, które są wyznaczone, mianowicie czy w przypadku osób równie zasłużonych ale np. z niepolskimi nazwiskami będzie zachowana oryginalna pisownia w przypadku np. germanizmów te wszystkie literki a, e, o, u z umlautami. Oczywiście mówimy tutaj o alfabecie łańskim, bo w cyrylicy czy alfabecie chińskim trudno byłoby zachować tę oryginalną pisownię.

Druga uwaga, o być może dodanie kolejnego kryterium, takich określeń rodzajowych, co do poszczególnych osób. Chodzi mi tutaj o to, że w niektórych przypadkach np. świętych, błogosławionych ten rodzajnik określниковy czasem bywa płynny, jak np. w bardzo krótkim czasie był najpierw papież Jan Paweł II, była ulica, potem był błogosławiony, a potem bardzo szybko święty. Czy za każdym razem rada miasta będzie zobligowana do zmiany uchwały i aktualizacji w pewien sposób nazwy tej ulicy. To taki przypadek mamy w przypadku świętych bądź błogosławionych kościoła katolickiego i drugi przypadek, który się powtarza w tej sytuacji dotyczy stopni w wojsku czy to bądź generał, rotmistrz, pułkownik i tutaj bym prosił również o wyjaśnienie jak to będzie precyzowane.”

Kierownik Wydziału Geodezji i Katastru Paweł SMOGÓR, cytując: „W projekcie uchwały nie chcieliśmy aż tak szczegółowo wchodzić w te zagadnienia, co do pisowni nazw obcojęzycznych myślę, że należałoby się tutaj trzymać oryginalnego pisownictwa, ale tutaj nie chciałbym przesądzać. Na pewno musielibyśmy zaciągnąć opinii znawców języka polskiego, jaka będzie prawidłowa nazwa wtedy i myślę, że przy takim wniosku coś takiego byśmy robili.

Co do tych przedrostków przed imieniem osób zasłużonych, przerabialiśmy to w przypadku poprzedniej kadencji Rady Miasta Konina, kiedy to zmienialiśmy nazwy ulic błogosławionych i świętych. Ja jestem zdania, że przedrostków powinno się unikać, bo właśnie powoduje to pewien kłopot. Jeżeli rada miasta podejmuje uchwałę, że pułkownik został uhonorowany nazwą, to taka nazwa pułkownika pozostaje. Trzeba wtedy zrobić zmianę tej nazwy na generała, a to powoduje pewne komplikacje, może niewielkie, ale jednak przynajmniej formalne w dokumentach, którymi się posługują mieszkańcy mieszkający przy tych ulicach.”

Do projektu uchwały radni nie mieli innych pytań. Przystąpiono do głosowania.

W jednomyślnym głosowaniu: 6 radnych „za” – Komisja Praworządności pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zasad kształtowania nazewnictwa ulic, placów i innych obiektów miejskich położonych na terenie miasta Konina.

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczyli:

**Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu
Tomasz Andrzej NOWAK**

**Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych
Zenon CHOJNACKI**

**Przewodniczący Komisji Praworządności
Maciej OSTROWSKI**

Protokołowała:

J. K.